

TEATR

IM. STEFANA ZEROMSKIEGO



IM. STEFANA ZEROMSKIEGO

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA ŻEROMSKIEGO
SCENA W RADOMIU

FRYDERYK SCHILLER

INTRYGA I MIŁOŚĆ

Tragedia w 5 aktach

Przekład: ARTURA MARII SWINARSKIEGO

WRZESIEŃ 1958



FRYDERYK SCHILLER (1759—1805)
Sztuch Gottharda Müllera z r. 1794 wg malowidła
Antoniego Graffa z r. 1786.

FRYDERYK SCHILLER

EPIGRAMY

DYSTYCH.

Heksametrem fontanna w niebo wysoko się wzbija.
Pentametrem zaś w dół śpiwnie opada jak deszcz.

NIEMIECKI MAJSTERSZTYK

Wszystko w tym wierszu jest świetne: myśl, język, rymy i rytmy —
Jednego tylko mu brak — że to niestety nie wiersz.

CHWYT.

Chcesz się podobać światowcom, a jednocześnie świętoszkom..
Maluj żądzę — i bacz, by towarzyszył jej czart.

MISTRZ.

Mistrzów zawsze rozpoznasz po tym, co ci powiedzą,
Mistrza stylu zaś w tym, co przemilczy — jak mistrz..

CZYTELNICY.

Jakich chcę czytelników? Prosty dla których niczym
Ja i oni, i świat — a wszystkim treść moich ksiąg.

PEWNOŚĆ

Tylko rumak ognisty i śmiały pada na bieżni.
Osia zaś pozna i kiep po tym, że równy ma krok..

GODNOŚĆ CZŁOWIECZA

Proszę, dość filozofii, dajcie mu jeść i gdzie mieszkać,
Byleby nagość swą skrył, godność odnajdzie już sam.

K L U C Z

Jeśli sam się chcesz poznać, patrz, jak żyją sąsiedzi.
Ich zrozumieć byś rad, w serca własnego patrz głębi.

BOGOŻERCY.

Dla nich jedzenie jest wszystkim. Karmią się ideami
Biorąc z sobą do nieb łyżkę, widelec i nóż.

TAKI WIE WSZYSTKO.

Jako astronom z pewnością wiele znasz gwiazdozbiorów,
Ale horyzont, wiedz, niejedną skrywa ci z gwiazd.

E P O K A

Wielką, mówicie, epokę zrodziło nasze stulecie.
Cóż, kiedy wielki dzień zastał karzełków tłum.

PIĘKNY DUCH I PIĘKNODUCH.

Lekki ciężar na lekkich barkach unosi pięknoduch,
Piękny natomiast duch lekko dźwiga i głaz.

P R O R O K.

Szkoda, że z ciebie natura jednego stworzyła człowieka.
Materii było wszak dość i na pocziwca, i kpa.

TYRAN I TYRANIA.

Nienawidzić tyrana może i duch niewolniczy,
Lecz dla tyranii ma wstręt tylko szlachetny duch.

FRYDERYK SCHILLER

INTRYGA I MIŁOŚĆ

(Kabał und Liebe)

Tragedia w 5 aktach

OSOBY

w kolejności zabierania głosu:

MILLER, muzykant miejski	—	BOLESŁAW ORSKI
JEGO ŻONA	—	JANINA BERNAS
WURM, sekretarz osobisty prezydenta	—	BOGDAN BUDZISZEWSKI
LUIZA MILLER	—	KAZIMIERA NOGAJÓWNA
FERDYNAND, major, syn prezydenta	—	ANDRZEJ MADEJ
PREZYDENT VON WALTER	—	ZDZISŁAW KARCZEWSKI
KAMERDYNER PREZYDENTA	—	ADAM ROKOSSOWSKI
VON KALB, marszałek dworu	—	RYSZARD MOSKALUK
LADY MILFORD, faworyta księcia	—	IGA MAYR
ZOFIA, jej pokojówka	—	HELENA MAASSÓWNA
SŁUŻĄCY	—	MIECZYSLAW OSTRAWSKI
OFICER STRAŻY	—	* * *

Reżyseria: MARIA STRASZEWSKA

Scenografia: MARIAN GOSTYŃSKI

Asyst. reżysera: BOGDAN BUDZISZEWSKI

Dwie przerwy 15-minutowe Przedstawienie trwa 2,30 godz.

WURM
LUIZA MILLER
FERDYNAND
PREZYDENT
VON KALB
LADY MILFORD

Jerzy Wasilczyński
Barbara Niklejska
Jerzy Buczański
Bogdan Budziszewski
Jarosław Strzemien
Maria Szarlat

ADOLF SOWIŃSKI

SŁAWA SCHILLERA W POLSCE*

Bodajże pierwszą w Polsce wzmiankę o Schillerze znajdujemy u Ignacego Krasickiego w jego rozprawce *O rymotwórstwie i rymotwórcach*, powstałej z końcem XVIII stulecia. Czytamy tu, że „w teraźniejszym czasie najznamienitsi dzieł dramatycznych pisarze w Niemczech są: Iffland Schiller i Kotzebue“.

Wynikałoby z tego, że Krasicki znał nazwisko Schillera tylko ze słyszenia, natomiast nie czytał jego dzieł, skoro twórcę *Wallensteina* stawia na równi z Ifflandem i Kotzebuem. Iffland, wielki aktor, był jednocześnie autorem mnóstwa czułościowych, płytko moralizatorskich sztuk teatralnych, doszczętnie dziś zapomnianych. Kotzebue produkował również masowo ekliwą miernotę dramatyczną. Ten typ sztuk, zwanych „niemieckimi dramami“ był nader popularny na scenach polskich w początkach XIX wieku.

Jakąś taką „niemiecką dramą“ poprzedzono 21 stycznia 1803 r. w warszawskim teatrze narodowym *Rabusiów* (czyli *Zbójców*) Schillera. Jest rzeczą obojętną, jak przyjęto ową „dramę“ natomiast jest rzeczą znamienne dla czasu upodobań pseudoklasycznych, że *Rabusie* zostali zdecydowanie potępieni. Pisano, że tragedia ta „prawdziwym jest potworem dramatycznym“.

Nie powiodła się tedy pierwsza próba wprowadzenia Schillera na scenę polską, niemniej jednak od tej premiery zaczyna wzrastać u nas jego sława. W roku 1805, myląc dokładną datę śmierci (9 maja), „Dziennik Wileński“ donosił, że „dnia 16 maja zakończył w Weimar życie sławny Fryderyk Schiller, jeden z pierwszych pisarzy i wierszopisów niemieckich; żył lat 46“. W tymże dzienniku, niedługo potem, Jędrzej Śniadecki opublikował zwięzłą *Wiadomość o życiu i dziełach Schillera*.

W roku 1810 pani de Staël, pisarka francuska, która przed laty bawiła w Weimarze i poznała osobiście Schillera, ogłosiła książkę

* Fragment Wstępu do „Dzieł zebranych“ Schillera. Warszawa 1955, t. I.



MARIAN GOSTYŃSKI: PROJEKTY KOSTIUMÓW

De l'Allemagne (O Niemczech). W jednym z najciekawszych rozdziałów autorka szeroko omawia dramaty Schillerowskie i wyraża głęboki podziw dla poety. Jej książka była w Polsce nader czytana i przyczyniła się do pogłębienia wiedzy o Schillerze. Krytyka literacka częstokroć powtarzała jej zdania.

Pierwsze drukowane przekłady z Schillera pojawiają się około roku 1815, po czym fala za falą wzrasta zainteresowanie dla poezji Schillerowskiej, by mniej więcej z upadkiem powstania listopadowego przejść poza swój punkt szczytowy i opadać coraz to bardziej.

Najwspanialszą postacią oddziaływania tej poezji była młodzięcza twórczość Mickiewicza, który — dając temu nawet zewnętrzny wyraz — poprzedził *Odę do młodości* mottem zaczerpniętym z *Początku nowego stulecia* Schillera: „Und die alten Formen stürzen ein” („I stare formy padają w ruiny”) Mickiewiczowi zawdzięczamy przekład *Rękawiczki*, która stała się jedną z naszych ballad ludowych. Ponadto przełożył Mickiewicz wiersze: *Amalia* oraz *Światło i ciepło* (*Licht und Wärme*).

Z dziewiętnastowiecznych tłumaczy Schillera warto wymienić następujących: Andrzej Brodziński, Kazimierz Brodziński, Franciszek Wężyk, J. O. Minasowicz, J. N. Kamiński, Jan Mieroszewski, Bruno Kiciński, Ferdynand Chotomski, Franciszek Morawski, Dyżma Bończa - Tomaszewski, Ludwik Kamiński, Julian Korsak, Michał Budzyński, Bronisław Trentowski, Stanisław Koźmian, Adam Goszczyński, Aleksander Krajewski, Józef Paszkowski, Stanisław Brudziński, Józef Korzeniowski, Walerian Tomaszewicz.

Różni byli poziom talentów tych tłumaczy, u niejednego z nich znajdujemy wiele nieudolności i starzyzny literackiej, ale raz po raz błysnie nam również czysty promień poezji.

Na scenie polskiej Schiller powoli torował sobie drogę z trudem wypierając „niemieckie dramy”. Niemniej jednak przed powstaniem listopadowym teatry w Warszawie, Krakowie i Lwowie wielokrotnie pokazały publiczności *Zbójców*, *Fieskę*, *Intrygę i miłość*, *Marię Stuart*, *Narzeczoną z Messyny* i *Dziewicę Orleańską*.

Ta garść wybranych faktów świadczy o głośnym oddźwięku, jakim twórczość wielkiego poety niemieckiego odbiła się w naszej kulturze narodowej za dni ubiegłego stulecia. Systematycznie zestawione szczegóły z tej dziedziny znajdziemy w źródłowym studium Mariana Szyjkowskiego *Schiller w Polsce* (Kraków, 1915).



SCHILLER, rzeźba Donneckera z r. 1794.

CENA 2 zł

W przygotowaniu

HENNIG BERGER

P O W Ó D Ź

Sztuka w 3 aktach

KIEROWNICTWO TEATRU I. i T. BYRSCY

1237. RSW „Prasa“, Kielce. 3000. A5. W-4/722.

